Białogonkowo to kawałek terenu ze stuletnią chałupą, którą za kilka pożyczek kupiłam po to, aby uratować ponad 20 psiaków z obrzydliwego schroniska.

Psiaki te maja wspólną przeszłość: Na peryferiach Kielc, w dzielnicy "Białogon" (stąd nazwa naszego domku "Białogonkowo" a psiaki to "Białogonki") mieszkał chory psychicznie człowiek, który przetrzymywał w strasznych warunkach ponad 70 psów...

Na przełomie sierpnia i września 2011 roku odbyła się wielka interwencja Świętokrzyskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, po której zwierzęta trafiły w większości do schroniska, ale z braku miejsca tymczasowo również do różnych hotelików. Docelowo wszystkie miały trafić do Kieleckiego schroniska. Pseudo właściciel został osadzony na osiem miesięcy w więzieniu.  
  
Psiaki okazały się być przede wszystkim zniszczone psychicznie. Przerażone, zdziczałe, agresywne. Psami tymi w schronisku zajmował się Krzysiu - młody człowiek , który poświęcał tym biedakom każda wolną chwilę. Potem poznałam je ja . Pokochalismy te psy a one nas.  Sytuacja organizacyjna w schronisku zmusiła mnie i Krzysia do podjęcia karkołomnej decyzji wyciągnięcia ze schroniska wszystkich Białogonków i umieszczenia ich w bezpiecznym miejscu. Tak właśnie powstało Białogonkowo -  dom dla tych psów a na dzień dzisiejszy również dla innych psiaków, które w ciągu ostatnich lat potrzebowały pomocy. Od jakiegoś czasu Białogonkowo zamieszkuja też koty, które w większosci oczekują na adopcję. Z psiaków które z nami mieszkają czwórka szuka domów, reszta jest już bardzo wiekowa lub nie odzyskała równowagi psychicznej i nie nadają się do adopcji . Tu jednak znalazły bezpieczny azyl a naszą rolą jest żeby były szcześiwe. Mamy pod opieką w sumie 55 zwierząt i utrzymujemy je z darów ludzi o wielkich sercach z całej Polski. Tym bardziej więc doceniamy każdy życzliwy gest w stronę Białogonkowa .

